



Remont Opery dobiega końca

Od kilku dni fasada Opery Wrocławskiej znowu zdobi ulicę Świdnicką. Spod zdemontowanych rusztowań wyłonił się pięknie odnowiony front klasycystycznej budowli.

Miesiąc temu Opera uroczystą premierą „Halki” Stanisława Moniuszki świętowała 60-lecie istnienia w powojennym Wrocławiu. Tuż po premierze budynek – wewnątrz wyremontowany już prawie w stu procentach – ponownie został zamknięty na kilka miesięcy. Od kilku dni efekty pracy ekipy remontowej i konserwatorskiej widać bez wchodzenia do środka. Spod wysokiego na kilkanaście metrów rusztowania

wyłoniła się fasada zwieńczona tympanonem z herbem Wrocławia. Prace wykonała firma Interger. Klasycystyczny budynek powstał w 1841 r. W 1865 r. teatr spłonął. W ciągu dwóch lat został odbudowany i szczęśliwie przetrwał oblężenie Festung Breslau w 1945 r. Trwający osiem lat remont definitywnie skończy się w grudniu. Do tego czasu zespół opery przygotuje kolejną, tym razem sylwestrowo-noworoczną superprodukcję w Hali Ludowej – „Carmen” Bizeta w reż. Roberta Skolmowskiego. A po niej już na dobre wróci do swojej siedziby.